



MANIFEST VIII EDYCJI DOLNOŚLĄSKIEGO FESTIWALU ARCHITEKTURY DoFA 2018

Hasło tegorocznej edycji DoFA – Miasto poprzemysłowe

Historia terenów przemysłowych jest ściśle związana z rewolucją przemysłową. W owym okresie często dochodziło do gwałtownej industrializacji i urbanizacji miast. Najczęściej wówczas wykorzystywany był surowcowy potencjał miejsca – co wydatnie przyczyniało się do rozwoju infrastruktury społeczno-ekonomiczno-technologicznej miasta i jego okolic.

Szczególnie dynamicznie rozwijały się miasta bazujące na jednym elemencie wzrostu. Jaworzyna Śląska funkcjonowała jako ważny węzeł kolejowy, Wałbrzych zdominował węgiel, usuwając na dalszy plan dobrze prosperujące sukiennictwo i wytwórstwo porcelany. Wrocław jako duże miasto rozwijał wiele gałęzi przemysłu, ale bogacił się także na handlu czy przyciąganiu swoim potencjałem zaplecza bankowego.

Szybki wzrost miast przemysłowych, a obecnie ich częsty upadek, staje się przyczynkiem do rozważań nad nowym scenariuszami restrukturyzacji czy transformacji, pozwalającymi na odwrócenie biegu historii lub przynajmniej na wykorzystanie innych możliwości i innych potencjałów, jak choćby „zmagazynowana” siła w postaci osób poszukujących pracy.

Miasta pojawiały się jak gwiazdy supernowa – gwałtownie rozbłyskały, aby z czasem światło traciło swoją moc. Lub błyszczały coraz jaśniej. Utrata potencjału ekonomicznego pociągała za sobą powstawanie grup społecznych chwilowo lub trwale wykluczonych z życia społecznego. Katastrofy wynikające np. z utraty mocnego czynnika wzrostu powodowały także różne reperkusje. Zwykle miasta małe giną, a średnie cierpią i szukają sposobu wyjścia z zapaści, rozglądając się za nowym czynnikiem zastępującym utraconą aktywność. W wielu wypadkach ratunkiem okazuje się przejściowy „balast” w postaci chwilowego nadmiaru rąk do pracy – tania siła robocza. Tym lepsza, im bardziej wykwalifikowana. Miasta duże mają największe szanse na przekształcenia. Nie tylko społeczne czy ekonomiczne, ale także we własnej strukturze. Wymieranie, wypieranie czy zastępowanie funkcji produkcyjnych pozwalają na dokonanie korekty układu funkcjonalno-przestrzennego. Szczególnie istotnego, bo zazwyczaj związanego z terenami ulokowanymi w „sercach” tych miast – w dzielnicach śródmiejskich.

Transformacja to rzadko kiedy powrót do przeszłości. Raz utraconego potencjału z reguły nie udaje się przywrócić. Właściwie zawsze jest to poszukiwanie nowej kreacji dopasowanej do już nowych warunków. Możliwe są oczywiście różne scenariusze, ale uzależnione są one od istniejących warunków (dopóki te nie zostaną zmienione) i potencjału miejsca. Sukcesem kończą się transformacje terenów poprzemysłowych, składowych lub nieużytków zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie wody (innych atrakcji) oraz centrum miasta. Doclands w Londynie, Borneo-Sporenburg w Amsterdamie czy Hafencity w Hamburgu są dobitnym przykładem sukcesu przekształcania terenów poportowych. Gdańsk i Gdynia już zaczęły przekształcenia na pilotażowych działkach, a w kolejce czekają następne poportowe obszary umiejscowione między wodą a miastem. Widok z okna ma swoją cenę, zaś widok na morze jest prawie bezcenny. Oczywiście pojawiają się także głosy krytyki. W stosunku do Borneo-Sporenburg padają zarzuty o tworzenie enklawy dla bogatych, bo ceny poszybowały w górę, a w przypadku Hafencity o brak życia, bo zbyt dużo tam miejsc pracy, a za mało „prawdziwych” mieszkańców, choć na tym terenie zaprojektowano ogromną liczbę przestrzeni publicznych, a i prywatni właściciele udostępniają swoje tereny dla publicznego użytkowania (15% całego terenu).

Ważnym aspektem wszystkich zmian w miastach poprzemysłowych będzie kwestia zachowania tożsamości miejsca. Konieczne jest myślenie o zachowaniu ciągłości w kształtowaniu tożsamości lokalnej, z uwzględnieniem historii, tradycji i lokalnego kontekstu, choć oczywisty jest scenariusz polegający na głębokiej transformacji struktury funkcjonalnej, a tym samym także przestrzennej.

Utrzymanie (przywracanie) świadomości związanej z lokalnymi tradycjami budowania i zamieszkiwania jest ściśle związane z tradycjami tworzenia wspólnot. Praca w kopalniach zazwyczaj przechodziła z ojca na syna, co powodowało także utrwalanie w jednym miejscu przedstawicieli lokalnych społeczności – rodzin czy klanów. Czynnikiem ten wpływał na charakter społeczności, w których wszyscy się znali, utrzymywali stałe kontakty, ale i kultywowali lokalne tradycje, jak barbórka czy marsze z okazji ważnych uroczystości. To wpływało z kolei na kształtowanie następnych pokoleń. Zanikanie podstawowej funkcji dającej stabilizację życiową powoduje degradację nie tylko obiektów czy całych terenów, ale najbardziej skutkuje erozją społeczności

prowadzącą do utraty lokalnej świadomości. Kreatywność i kultura zawsze przyczyniały się do ewolucji społeczeństw. Tak rozumiana ewolucja, szczególnie w ostatnich latach, wzmacnia wartość sztuki również jako czynnika gospodarczego. To zaś, w powiązaniu z utrzymaniem tożsamości, nakazuje utrzymywanie ciągłości poprzez zachowanie reliktyw architektury przemysłowej dobitnie świadczącej o czasach rozwoju.

„Miasto poprzemysłowe”, czy to rozumiane jako całe miasto, czy jako jego dzielnica lub jedynie mały fragment, staje się więc poligonem testującym scenariusze przekształceń, pozwalające na opracowanie reguł, zasad czy zestawu „dobrych praktyk”, zarówno w odniesieniu do struktury miasta, jak i do poszczególnych elementów najbardziej wartościowych obiektów.

Niezależnie od przyczyn konieczne działania restrukturyzacyjne wynikające choćby z osłabienia roli w regionie, z utraty przewagi lokalizacyjnej (jak np. Jaworzyna Śląska z zanikającą rolą węzła komunikacyjnego), ze zmiany filozofii i zagadnień zrównoważonego rozwoju (np. odchodzenie od węgla w przemyśle energetycznym) czy z relokacji przemysłów „twardych”, surowcowych do mniej „wybrednych” krajów jak Chiny, Korea czy kraje Dalekiego Wschodu, powodują daleko idące zmiany. A po zanikających funkcjach pozostają hałdy, konstrukcje i budynki. Smutne i opuszczone. Do niedawna traktowano je jako zły element krajobrazu. Dziś te, które zostały odrestaurowane, przyciągają tłumy. Stare fabryki, browary i kopalnie stają się popularnymi atrakcjami turystycznymi. Ponad 2000 terenów poprzemysłowych zostało już dodanych do listy dostępnych atrakcji!

Biorąc pod uwagę powyższe, działania w ramach Festiwalu będą skoncentrowane na przeglądzie przyczyn, ale także na ocenie dostępnych scenariuszy i wzorców dobrego postępowania. Zarówno w odniesieniu do terenów oraz budynków, jak i do zagadnień społecznych związanych z koniecznością tworzenia nowych reguł i zasad w miejscach opuszczonych.